

Dla Agnieszki M.

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Rychło Agnieszka Makowska
Co jest z urody wprost boska
Bo w podstawówce to dziewczę
Księżniczka miało ksyweczkę
Już nie za długo obchodzi
Dwudziestą rocznicę urodzin
Nic, że poniektóre koleżanki
Obruszą się na wiek Myślilborzanki
Dla mnie, słowo Bonda
Ona na tyle wygląda
Dlatego, na swe czternaste urodziny
Życzyłbym sobie takiej dziewczyny
Jaka szkoda, że ta pani
Nie zadaje się ze smarkaczami
Cóż biorę klawiaturę w dłonie
I erotyk piszę do niej....
Przyciągasz oczu pełnię pani
Jak księżyc wody Oceanii
Ciała harmonią płynną wielce
Rozpalasz zmysły, budzisz serce
Jak liście barwne w październiku
Mamią błyskotki twe po cichu
I prowokują bezlitośnie
Motyle piersi twych bezgłośnie
Oglądam ciebie do snu
Oglądam ciebie do snu
Oglądam ciebie w kinie nocnym
Oglądam ciebie do snu
Oglądam ciebie do snu
Oglądam w filmie dla dorosłych
Nieskończonej liczby dwudziestych urodzin Muzo

Po krańce zmysłów nazbyt śmiałych
Wielbię cię fantastyczna pani
Zrzucają oczy wielce skore
Figowych listków barwne kroje
A ty wirujesz na mej scenie
Z lubieżnym trochę zawstydzieniem

I obiecujesz spod rzęs gęstwy
Spełnienie pragnień tych najgłębszych
Oglądam ciebie...
Odczuwam ciebie każdym nerwem
Jesteś powietrzem ,jesteś deszczem
Ty jesteś wielkim opętaniem
Na wieki wieków, niech się stanie
Przymykam oczy, liść ostatni
Opada gestem śmiałym zdarty
Lecz się w ekranu czerni topisz
Koniec odcinka - głosi napis
Oglądam ciebie...